

 <http://orcid.org/0000-0002-9488-0816>

Paweł Kaczmarowski

Uniwersytet Wrocławski

Jakieś dziwne przeczucie, jak przed świata końcem. Argumenty za nową cezurą

Abstract

A Weird Inkling, As If the World Was Ending. Arguments for a New Periodisation

The article examines the idea of year 2008 – the beginning of the so-called Great Recession – as a potential turning point in contemporary Polish poetry. Most of the authors commonly associated with the so-called “new Polish political poetry” have published their first books around 2008, and it was also around that year that the work of certain important young authors seems to have shifted from a relatively traditional form to a more experimental one, allowing them to accurately grasp the anxiety and precariousness inherently tied to the social experience of the young generation. I link these shifts to the issue of reference and dereferentialisation of sign/language under financial capitalism. Whereas pre-2008, the dereferentialisation of language might have seemed like an ongoing and somewhat ambivalent process, for the young generation it constitutes the very foundation of their everyday existence.

Słowa kluczowe: przełom, 1989, 2008, kryzys, recesja, poezja współczesna, dereferencjalizacja

Keywords: turning point, 1989, 2008, crisis, recession, contemporary poetry, dereferentialisation

Niezależnie od tego, co ostatecznie sądzimy o roku 1989 jako historyczno-literackiej cezurze – czy postrzegamy go jako faktyczny zwrot w literaturze i sposobach jej instytucjonalnego funkcjonowania, czy raczej jako wyobra-

zone, retrospektywnie ustanowione cięcie, mające ułatwić realizację różnych transformacyjnych i potransformacyjnych krytycznoliterackich agend – to nie ulega wątpliwości, że od trzydziestu lat tylko ta data była szeroko i poważnie dyskutowana przez krytykę jako potencjalna data „przełomu”. Przełomy zdarzają się albo się nie zdarzają – ale jeśli się zdarzają, to 1989 był ostatnim prawdziwym przełomem¹.

Jest tak przynajmniej w historii poezji, bo poezją chciałbym się tutaj zająć – i lekko chociaż podważyć tę skupioną na upadku PRL-u narrację, wprowadzając propozycję innej cezury, być może lepiej i ściślej określającej to, w jakiej historycznoliterackiej mikroepoce dziś się znajdujemy. Byłaby to, jak wskazuje tytuł, cezura roku 2008: roku Wielkiej Recesji² i początku końca neoliberalizmu, a przynajmniej wiary w ortodoksyjny thatcherowsko-reaganowski neoliberalizm jako dający możliwość globalnej kapitalistycznej stabilizacji.

Argumenty za 2008 rokiem jako istotną cezurą w polskiej poezji można podzielić, w pewnym uproszczeniu, na dwie kategorie: teoretyczną i empiryczną. Najpierw spróbuję przedstawić tę pierwszą, potem drugą, by później obie te linie połączyć i krytycznie zniuansować. Chcę również zaznaczyć, że poniższy tekst ma głównie inicjować dyskusję: jest wstępną propozycją pewnego ujęcia/przesunięcia.

Argument teoretyczny dotyczyłby referencji: kryzys finansowy i ostatnia recesja były na poziomie symbolicznym bądź ideologicznym obnażeniem kruchości – czy wręcz iluzoryczności – związków między pieniądzem a przedmiotem, kapitalizmem finansowym i sferą materialnej produkcji. To oderwanie pieniądza-znaku od świata, które przeczuwał choćby Ezra Pound (za szeregiem intelektualistów i polityków dwudziestolecia³), w neoliberalnym kryzysie 2008 przybierałoby otwarcie katastroficzną formę nagłego przesilenia. Wzajemne związki nowoczesnej poezji, późnego kapitalizmu i kategorii referencji doczekały się już niemałej liczby filozoficznych i politycznych opracowań; w polskim obiegu dobrze znane jest na przykład

¹ W kwestii roli roku 1989 jako cezury (krytyczno)literackiej zob. np. J. Orska, *Rytuał przełomu. Wstęp [w:] eadem, Liryczne narracje. Nowe tendencje w poezji polskiej 1989–2006*, Kraków 2006; D. Kozicka, *Krytyczne (nie)porządki. Studia o współczesnej krytyce literackiej w Polsce*, Kraków 2012.

² Używam tego pojęcia jako przyjętego od dawna w obiegu anglosaskim (jako *Great Recession*) i coraz popularniejszego w obiegu polskim („Wielką Recesję” za kluczową historyczną cezurę przyjęli np. badacze z Instytutu Badań Strukturalnych) (*Rynek pracy w okresie wyjścia Polski z kryzysu*, red. P. Lewandowski, I. Magda, Warszawa 2013) oraz Głównego Urzędu Statystycznego (*Sytuacja makroekonomiczna w Polsce na tle procesów w gospodarce światowej w 2014 roku*, red. M. Błażej et al., Warszawa 2015, s. 25 i nast.). Recesja ma oczywiście ściślejsze, bardziej techniczne znaczenie niż „kryzys”, a rozróżnienie istotne jest zwłaszcza w kontekście polskim, o czym dalej.

³ W kwestii Pounda i referencji zob. np. A. Sosnowski, *Z przełożeń Propercjusza: Pound [w:] idem, Najrzykownie*, Wrocław 2007.

The Uprising Bifo Berardiego⁴, dotyczące – w punkcie wyjścia – właśnie tej potrójnej relacji. Krótko przypomnijmy główne tezy: według Berardiego poezja przynajmniej od czasów symbolizmu zwiastowała dereferencjalizację kapitalizmu, przewidując – poprzez swoje szeroko rozumiane oderwanie znaczących od znaczonych i znaczenia jako takiego – trudno uchwytną, niematerialną, chimeryczną naturę kapitału finansowego. Współcześnie poezja byłaby w stanie odwrócić ten proces, między innymi dzięki pracy ironii.

Niezależnie od tego, co sądzimy o wierze Berardiego w moc poetyckiej ironii, kluczowe jest samo związanie przezeń analogią dwóch historii: opowieści o nowoczesnej poezji jako stopniowym podważaniu referencjalności języka i opowieści o kapitalizmie jako stopniowej „autonomizacji dynamiki pieniądza”, perwersyjnym „wyzwoleniu” produkcji wartości od „fizycznej interakcji rzeczy”⁵. Berardi nie jest oczywiście pierwszym marksistowskim filozofem, który stara się nadać konkretny kształt tym intuicjom – przecu- ciom, że rozwój kapitalizmu finansowego (czy wręcz finansjalizacja rze- czywistości) jest wprost związany z szerokim, kulturowym przesunięciem w podejściu do referencjalności tekstu, języka, znaku. W najbardziej bodaj znanej formie podobną tezę znajdziemy u Fredrica Jamesona – zarówno w *Postmodernizm...*⁶, jak i choćby w mniej znanym w Polsce eseju poświęconym związkom kultury i kapitału finansowego⁷. Berardi dereferencja- lizację w poezji wiąże przede wszystkim z symbolizmem i surrealizmem, Jamesona zajmują literatura i kultura późnej nowoczesności; Berardi broni poetyckiej dereferencjalizacji, widząc w niej raczej rodzaj ostrzeżenia i prze- powiedni niż bezpośrednie wsparcie dla neoliberalnej ideologii, natomiast Jameson jest dużo bardziej krytyczny wobec omawianych artystycznych przedsięwzięć. Włoch chętnie korzysta z pojęcia referencjalności, podczas gdy Amerykanin rzadko przywołuje je wprost. Tym niemniej samo przecucie łączności oraz wyjściowa analogia są u obu myślicieli bardzo podobne: oparta na fragmentaryczności i referencjalnej nieciągłości „logika” kapitali- zmu finansowego, jego (ostatecznie oczywiście niemożliwa – co najwyżej pozorowana) chęć ucieczki od tego, co materialne, w jakiś sposób wiąże się bezpośrednio z szeregiem fundamentalnych i powszechnie widocznych kul- turowych przesunięć, z zasadniczą zmianą nastawienia do znaku, która każe

⁴ F. Berardi, *The Uprising: On Poetry and Finance*, Los Angeles 2012.

⁵ *Idem*, *Emancipation of the Sign: Poetry and Finance during the Twentieth Century*, „e-flux” 2012, no. 39, <https://www.e-flux.com/journal/39/60284/emancipation-of-the-sign-poetry-and-finance-during-the-twentieth-century/> [dostęp: 2.02.2020].

⁶ F. Jameson, *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, przeł. M. Płaza, Kraków 2011.

⁷ *Idem*, *Culture and Finance Capital*, „Critical Inquiry” 1997, Autumn, no. 1, s. 246–265.

odtąd domyślnie, niejako z założenia dowartościowywać momenty zerwania, ulotności, niedookreślenia⁸.

Nie bez znaczenia w tym momencie wydaje się, że dwie duże, długoterminowe debaty okołoliterackie, toczone w ostatnich dekadach w Polsce, dotyczyły w punkcie wyjścia – a w zasadzie i w punkcie dojścia – problemu referencjalności tekstu. To dyskusje, które zdominowały całe krytycznoliterackie pole, przynajmniej w tym sensie, że uparcie nie dają się domknąć i powracają z zaskakującą regularnością, za każdym razem skupiając (choćby na chwilę) uwagę całej niemal krytyki. Mam na myśli, rzecz jasna, dyskusje o „poezji niezrozumiałej” i o polityczności literatury – w ich wielu odsłonach, od starcia Jacka Podsiadły⁹ i Jacka Gutorowa¹⁰, przez kontrowersje wokół wystąpienia Igora Stokfiszewskiego¹¹, po reakcje na niesławny tekst Andrzeja Franaszka¹². W każdej z tych debat fundamentalną stawką było wskazanie – za pomocą etycznych, ontologicznych albo estetycznych kategorii – tego, co właściwie łączy na fundamentalnym poziomie literaturę ze światem: jak wygląda (w praktyce bądź z zasady) relacja między tekstem a nietekstem, jak powinna wyglądać, jak wyglądała w lepszych czasach etc. Ten problem był opisywany w kategoriach dostępności tekstu (Podsiadły) i jego przyjemności (Gutorow), zaangażowania (Stokfiszewski) i religijnego uniesienia (Franaszek)¹³.

Argument teoretyczny za cezurą 2008 roku brzmiałby więc mniej więcej tak: krytyka i poezja przez długi czas przeczuwały historyczny proces emancypacji znaku; widziały jednak te problemy w wąskiej perspektywie własnego pola. Rok 2008 obnażył na masową skalę dereferencjalizację nie tylko jako podstawowy mechanizm działania neoliberalizmu i kapitalizmu finansowego, ale logiczną konsekwencję kapitalizmu i nowoczesności w ogóle, a zaangażowanym poetom pomógł wyklarować i zaktualizować zestaw politycznych ce-

⁸ Łączność między diagnozami Jamesona a *The Uprising* Berardiego została już opisana, zob. np. S. Bergs, *Art, Money and the (Re)production of Value*, open!, 7.06.2016, <https://onlineopen.org/art-money-and-the-re-production-of-value> [dostęp: 2.02.2020].

⁹ J. Podsiadły, *Daj mi tam, gdzie mogę dobiec*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 24.

¹⁰ J. Gutorow, *O poezji niezrozumiałej*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 35.

¹¹ I. Stokfiszewski, *Poezja uników*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 33.

¹² A. Franaszek, *Poezja jak bluza z kapturem*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 68. Określenie „niesławny” wydaje się nie tylko całkowicie uzasadnione, ale wręcz dość łagodne, w kontekście środowiskowego odbioru tekstu Franaszka, udokumentowanego przede wszystkim w mediach społecznościowych.

¹³ Istotne krytycznoliterackie dyskusje niedotyczące poezji również można by spróbować wpisać w tę szeroką debatę o referencji – na myśl przychodzi choćby dyskusja Anny Nasiłowskiej (*Literatka. Pamflet na nasze czasy*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 46) i Michała Pawła Markowskiego (*Bezplodne przepędzanie czasu*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 47) o kanonie i kondycji literatury współczesnej. Jeśli chodzi zaś o samą poezję, Dorota Kozicka określiła ową łączność/wspólny mianownik w kategoriach (nie)zrozumiałości (D. Kozicka, *Poezja w klinchu (z)rozumienia*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2005, nr 26 (46)).

łów oraz tematów, stawiając w centrum ich zainteresowania kwestie takie, jak powszechność doświadczenia prekarność i wykorzenia (które przestają być kwestią pokoleniową, a zaczynają jawić się jako kluczowa biopolityczna technika władzy), nowe formy alienacji, antropomorfizację kapitału i kapitalizmu jako techniki władzy (z tej ostatniej podstawę swojego projektu uczynił Tomasz Bąk, konsekwentnie analizując wpływ neoliberalizmu na zbiorową wyobraźnię i wspólnotowy język¹⁴). Walka o związaną światła i tekstu jest odtąd antykapitalistyczna nie dlatego, że otwiera drogę do właściwej antykapitalistycznej krytyki, ale dlatego, że sama rereferencjalizacja rozbija czy podważa logikę kapitału.

Na marginesie można by więc pokusić się o postawienie roboczej hipotezy, że kryzys 2008 pozwolił polskiemu wierszowi w przyspieszonym tempie odrobić lekcję ruchu Language – grającego u nas tradycyjnie rolę drugoplanową wobec Szkoły Nowojorskiej – albo przynajmniej dotrzeć na własną rękę do kilku intuicji założycielskich dla tego nurtu. Na myśl przychodzi zwłaszcza koncepcja „New Sentence” (kojarzona przede wszystkim z esejem Rona Sillimana z 1987 roku¹⁵), z kluczową dlań podwójną pracą dereferencjalizacji-rereferencjalizacji, czy – jak ujmowali to sami autorzy Language – de- i re-narratywizacji. Pisanie w nurcie „nowego zdania” – radykalnie przesuwające uwagę w stronę części zdaniowej i jej relatywnej autonomii, pisanie parataktyczne, zasadniczo jukstapozycyjne, celowo fragmentaryczne – zdawało się przedstawiać świat jako fundamentalnie rozbity, nieciągły, rozczłonkowany czy kadłubkowy. Zdaniem niektórych autorów, przede wszystkim marksisty Sillimana, owa formalna metoda pozwalała zerwać z dawnymi czytelniczymi i autorskimi przyzwyczajeniami, odrzucić sfetyzowane totalności i zreifikowane narracje¹⁶. Jednocześnie lewicowi krytycy ruchu, na czele z Jamesonem, zarzucali nowozdaniowcom, że ci – przyjmując „schizofreniczną fragmentację” za „podstawę swojej estetyki” i zastępując precyzję okazjonalnie używanego narzędzia ogólnością „stylu”¹⁷ – nie tyle zrywali z dawnymi totalnościami, co gloryfikowali fragmentaryczność późnonowoczesnego świata, jego przebudźcowujący chaos, służący afektywnemu przebraniu czy ukryciu mechanizmów alienacji, zagłuszonych teraz przez wrażenie euforii.

¹⁴ W tej kwestii zob. np. P. Kaczmarek, *Jaśnierynek. (Spóźnione) uwagi o „[beep] generation” Tomasa Bąka* [w:] *idem, Wysoka łączliwość. Szkice o poezji współczesnej*, Wrocław 2018.

¹⁵ R. Silliman, *The New Sentence* [w:] *idem, The New Sentence*, New York 1987, s. 63–93.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ F. Jameson, *Postmodernizm...*, s. 30.

Bob Perelman, inny lewicujący autor związany z Language, sugerował – w odpowiedzi Jamesonowi – przesunięcie uwagi z oryginalnej tezy Sillimana na proces rereferencjalizacji czy renarratywizacji¹⁸: odrzucenie skamieniałych, zreifikowanych narracji miałyby umożliwić ujawnienie ukrytych dotąd ciągłości, zmusić czytelnika do szukania głębszych, nieoczywistych łączności w świecie, którego rozbitcie jest całkowite tylko na pozór. Po denarratywizacji nastąpić musi renarratywizacja, jedno prowadzi do drugiego; Perelman wskazywał na nierozłączność obu procesów w twórczości samego Sillimana, u którego konsekwentne oddanie zasadzie parataksy miało prowadzić z czasem – kontrintuicyjnie, by nie powiedzieć: paradoksalnie – do coraz ściślej autobiograficznej poetyki, do wyłaniania się coraz wyraźniejszej sylwetki konkretnej osoby, określanej przez konkretne „wybory, nawyki i kognitywne mapy”¹⁹.

Chociaż polskiemu czytelnikowi ta ostatnia obserwacja może przywieść na myśl twórczość Andrzeja Sosnowskiego, w której dokonano się podobne przesunięcie (historię recepcji tego przesunięcia opisała ostatnio Marta Koronkiewicz²⁰), to nie wydaje się, żeby na tej podstawie dało się zbudować prostą analogię między programowymi dyskusjami ruchu Language a przemianami w polskiej poezji około roku 2008. Chodziłoby raczej, ponownie, o zestaw wspólnych intuicji. Jedna z nich dotyczyłaby nierozłączności dereferencjalizacji i rereferencjalizacji: tego, w jaki sposób ta pierwsza, w miarę swoistego „krzepnięcia”, osvajania się z nią autorów i autorek, prowadzi do drugiej. Inna przypominałaby o politycznym wymiarze całego problemu i jego skali: o tym, że zerwanie referencjalnych/narracyjnych łączności nie dotyka poszczególnych pól z osobna, ale świata jako takiego. Jeszcze inna kierowałaby uwagę ku dwuznaczności dereferencjalizacji: kiedyś może postrzegana jako emancypacyjna i estetycznie pociągająca, dziś przystaje idealnie do wulgarnej fragmentaryczności późnego kapitalizmu. Jeśli poeci Language artykułowali owe intuicje w kontekście narodzin thatcheryzmu-reaganizmu, to młoda polska poezja klarowała je dla siebie, przeczuwając zbliżający się koniec tej samej epoki.

Tak opisany teoretyczny argument za cezurą 2008 roku może wzbudzić kilka zasadniczych wątpliwości – zwłaszcza u polskiego czytelnika, nauczonego

¹⁸ B. Perelman, *Parataxis and Narrative: The New Sentence in Theory and Practice*, „American Literature” 1993, no. 2, s. 313–324.

¹⁹ *An Interview with Bob Perelman* [rozm. przepr. Toh Hsien Min], „Jacket” 2002, no. 16, <http://jacketmagazine.com/16/perelman-toh.html> [dostęp: 2.02.2020].

²⁰ M. Koronkiewicz, *I jest moc odległego życia w tej elegii. Uwagi o wierszach Andrzeja Sosnowskiego*, Wrocław 2019.

przez media i polityków centrum, że Polskę ominęła Wielka Recesja²¹. Takie stwierdzenie można uznać za prawdziwe tylko w bardzo ścisłym i specyficznym sensie: recesja rozumiana jako skurczenie PKB faktycznie prawie nas ominęła, mieliśmy tylko do czynienia z krótką tak zwaną recesją techniczną w latach 2012–2013²². Jednak globalny kryzys absolutnie nie przeszedł bokiem, o czym piszą liczni badacze: między październikiem 2008 a lutym 2010 bezrobocie wzrosło o 4,2 p.p. (czyli niemal o 50%)²³; po 2008 drożała żywność²⁴; zmniejszyła się dostępność pożyczek i kredytów²⁵; dotknęły nas szereg cięcia budżetowe, wstrzymano rozwój niektórych usług publicznych²⁶; zmniejszyły się zarobki osób z wyższym wykształceniem²⁷. W 2011 nastąpiła największa podwyżka podatku VAT od momentu jego wprowadzenia w 1993 roku²⁸. W 2009 roku Polska miała piąty najniższy w Unii Europejskiej PKB na mieszkańca, mierzony w standardzie siły nabywczej (PPS)²⁹. Z perspektywy życia w Polsce – życia większości Polek i Polaków – narracja o wyspie, której nie dotknęło recesyjne tsunami, jest w najlepszym wypadku zrodzonym z naiwności mitem.

Nawet gdyby zaś prawdą było, że magicznie ominął nas kryzys roku 2008, nie musiałyby to znaczyć, że globalna recesja nie miała wpływu na młode pokolenie zaangażowanych poetek i poetów. Po pierwsze, temat kryzysu/recesji był obecny w Polsce w debacie publicznej, w zbiorowej wyobraźni czy języku, dzięki poświęcającym mu wiele miejsca mediom, co odnotowano przy

²¹ W tej kwestii zob. np. T. Baliszewski, *Donald Tusk ogłosił koniec kryzysu gospodarczego. „Polacy odparli kryzys, w 2017 PKB przekroczy 2 bln zł”*, NaTemat.pl, 10.09.2013, <https://natemat.pl/73645,donald-tusk-oglosil-koniec-kryzysu-gospodarczego-polacy-odparli-kryzys-w-2017-pkb-przekroczy-2-bln-zl> [dostęp: 2.02.2020].

²² P. Maciejewicz, *GUS przeliczył dane o PKB. Polska jednak nie była „zieloną wyspą”*, Wyborcza.pl, 1.03.2016, <https://wyborcza.pl/1,155287,19701334,gus-przeliczyl-dane-zielona-wyspa-stala-sie-atlantyda.html> [dostęp: 2.02.2020].

²³ M. Drozdowicz-Bieć, *Reasons Why Poland Avoided the 2007–2009 Recession*, „Instytut Rozwoju Gospodarczego (SGH). Prace i Materiały” 2011, nr 2 (86), s. 44. W kwestii wzrostu bezrobocia zob. też: A. Reichardt, *Poland and the Global Economic Crisis: Observations and Reflections in the Public Sector*, „Journal of Finance and Management in Public Services” 2011, vol. 10, no. 1.

²⁴ M. Drozdowicz-Bieć, *op.cit.*, s. 44–45.

²⁵ *Ibidem*, s. 45; zob. też: M. Brzeziński, B. Jancewicz, N. Letki, *Growing Inequalities and Their Impacts in Poland*, GINI Country Report for Poland, AIAS, Amsterdam Institute for Advanced Labour Studies, 2013, s. 54.

²⁶ Zob. np. A. Reichardt, *op.cit.*, s. 40.

²⁷ M. Brzeziński, B. Jancewicz, N. Letki, *op.cit.*, s. 29.

²⁸ A. Reichardt, *op.cit.*, s. 40–42; zob. też: np. T. Siek, *Stawki VAT w 2011 roku – na co zwrócić uwagę*, GazetaPrawna.pl, 21.12.2010, <https://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/473382,stawki-vat-w-2011-roku-na-co-zwrocic-uwage.html> [dostęp: 2.02.2020].

²⁹ A. Reichardt, *op.cit.*, s. 39.

okazji publikacji wierszowego „biuletynu kryzysowego” Korporacji Ha!art³⁰. Po drugie – i to chyba istotniejsze – jednym z podstawowych gestów młodej zaangażowanej poezji, łączącym różne skądinąd głosy i projekty, jest wpiśnięcie lokalnych problemów społecznych w kontekst globalny. Specyfika lokalnego kontekstu nie przesłania tu strukturalnych problemów globalnego kapitalizmu; przeciwnie, analiza własnej sytuacji czy doświadczenia ujawnia konieczność holistycznego spojrzenia i szerokiej solidarności. Najlepszym przykładem pozostają, co ciekawe, długie poematy, może przez samą swoją objętość sprzyjające zamaszystym gestom. *Bailout* Tomasza Bąka, chociaż gra z konwencją kameralnego monologu – poeta dosłownie zaprasza nas do mieszkania – mówi o procesach globalnych i kończy się zapatystowskim mottem; tom *Nie* Konrada Góry, poświęcony w całości katastrofie budowlanej w Szabharze, składa się z dwuwersów opisujących każdorazowo zdarzenie, którego twórca był naocznym świadkiem; *Uderzenie* z tomu *kir* Szczepana Kopyta opiera się formalnie na podmiotowej egzaltacji, celowo wyolbrzymionej figurze narratora, tylko po to, by przerzucać kolejne mosty między nim a ofiarami opresji i wyzysku w różnych częściach świata. Poetów tak wychulonych na związki lokalnego z globalnym kryzys roku 2008 zwyczajnie ominąć nie mógł.

Teoretyczne przesłanki za cezurą roku 2008 wydają się więc solidne. Co nie znaczy, że są dla ustanowienia tej cezury wystarczające: żadna wywiedziona z abstrakcyjnych, filozoficzno-ekonomicznych (czy „ogólnokulturowych”) rozważań hipoteza nie obroni się w takiej sytuacji bez wsparcia w postaci konkretnych historycznoliterackich rozpoznań. Z pomocą przychodzi nam więc argument empiryczny. Ten opierałby się w zasadzie na liście tytułów i nazwisk – ważnych książek poetyckich wydanych w Polsce po 2008 roku, zwłaszcza bezpośrednio po obwieszczeniu „kryzysu”.

W 2008 roku ukazuje się na przykład późny debiut Konrada Góry. *Requiem dla Saddama Husajna i inne wiersze dla ubogich duchem*, jako tom obszerny i zbierający całkiem już pokaźny, rozproszony dotąd dorobek autora, nie tyle wprowadził Górę na scenę poetycką, ile pozwolił mu niejako ugruntować własną pozycję – jednego z dominujących „zaangażowanych” autorów młodego pokolenia, konsekwentnego anarchisty, upominającego się w równym stopniu o głosy słabszych, co o zapomniane języki. Rok później, w 2009, premierę miało *Sale sale sale* Szczepana Kopyta: książka, która zapewniła autorowi status jednego z najważniejszych „młodych politycznych” głosów,

³⁰ „Kryzys”: rozmowa z Romanem Dziadkiewiczem, Tomaszem Pulką i Szczepanem Kopytem, 2010, portal ha.art.pl, <http://www.ha.art.pl/rozmowy/761-kryzys-rozmowa-z-romanem-dziadkiewiczem-tomaszem-pulka-i-szczepanem-kopytem.html> [dostęp: 2.02.2020].

do dziś ulubiona chyba przez krytykę w ogóle i pierwsza, w której Kopyt używa rozbudowanych narzędzi filozoficznych – po pierwsze Marks, po drugie Spinoza, po trzecie buddyzm – do strukturalnej krytyki kapitalizmu. 2010 to rok wydania *Języka korzyści* Kiry Pietrek, głośnej i docenionej przez krytykę książki skrupulatnie podważającej logikę „korpomowy”, kapitalistycznego języka i wyobraźni³¹.

W 2011 *Kanadą* debiutuje Tomasz Bąk – autor wydanej niedawno pierwszej polskiej książki poetyckiej w całości poświęconej Wielkiej Recesji, wspomnianego poematu *Bailout*. W 2009 debiutancki arkuszyk poetycki, *Artykuły pochodzenia zwierzęcego*, publikuje Bartosz Sadulski, dzisiaj jeden z najciekawszych głosów opisujących historyczne i pokoleniowe doświadczenie prekarności. Kacper Bartczak, jeden z bardziej interesujących „młodych zaangażowanych” przynależnych do tej grupy raczej na mocy konwencji niż rocznika, w 2009 publikuje *Życie świętych ludzi*, książkę przejściową między pod wieloma względami tradycyjnymi *Domami mediowymi* a *Przenicacy*, tomem otwierającym już drogę do otwarcie politycznych i eksperymentalnych późniejszych zbiorów.

Ciekawe wydają się również historie poetyckiego przejścia przez rok 2008. Dla Tomka Pułki na przykład było to przejście od *Paralaksy* z 2007 roku – książki formalnie dość tradycyjnej, przynajmniej jak na Pułkę, ciągle wysoce znarratywizowanej i jawnie autobiograficznej – do quasi-eksperymentalnego *Mixtape 'u* z 2009, w którym autor podejmuje dialog i polemikę z Andrzejem Sosnowskim (choć przedmiot tej polemiki jest, jak wiadomo, niejasny i ciągle dyskutowany, można chyba postawić tezę, że dotyczy kwestii radykalizmu czy poznawczej natychmiastowości – zdereferencjalizowany świat, który Sosnowski odkrywa, dla Pułki jest już niezaprzeczalnym, zastanym, pokoleniowo doświadczonym faktem). Inna ważna poetka zaangażowana, Kamila Janiak, idzie trochę tropem Pułki – przynajmniej na płaszczyźnie formalnej – wykonując skok między relatywnie tradycyjnym formalnie i narracyjnym tomem *Frajerom śmierć* z 2007 a dużo bardziej brawurowym *Kto zabił bambi* z roku 2009.

Ale najciekawsze być może pozostaje to, że podobne przejście – czy wręcz przeskok – dokonał się w twórczości Andrzeja Sosnowskiego. W 2007 roku poeta wydał *Po tęczy*, w 2010 zaś – *poems*, książkę zarazem w jakimś sensie domykającą i otwierającą. Z jednej strony stanowi ona zwieńczenie tak zwanej „tęczowej trylogii”, rozwija i do pewnego stopnia podsumowuje wątki z *Gdzie koniec tęczy nie dotyka ziemi* oraz właśnie *Po tęczy*. Z drugiej strony,

³¹ Dobrym wprowadzeniem do tematu polityczności u tej trójki autorów pozostaje rozmowa przeprowadzona przez Aldonę Kopkiewicz (*Żadna reprezentacja. Rozmowa z Konradem Górką, Szczepanem Kopytem i Kirą Pietrek* [rozm. przepr. A. Kopkiewicz], „Dwutygodnik” 2013, nr 5 (108), <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/4535-zadna-reprezentacja.html> [dostęp: 2.02.2020]).

jak wskazuje w swojej znakomitej, poświęconej Sosnowskiemu książce przywołana już Koronkiewicz³², *poems* stanowiło krytyczną odpowiedź na pewną linię recepcji twórcy i było bezpośrednią przyczyną otwarcia w tej recepcji nowego rozdziału. Czytany dotąd w perspektywie językowej implozji, „kadłubków znaczeń” i stałej dekonstrukcji języka, poeta przedstawił czytelnikom książkę „światową”, wychodzącą poza wszechjęzykową linię lekturową, a dowartościowującą aspekty cielesne, sensualne, podmiotowe i społeczne. W krótkiej perspektywie przełożyło się to choćby na zwrot ku kategorii głosu, zaproponowany przez Jacka Gutorowa³³, najbardziej bodaj wpływowego z dotychczasowych „lingwistycznych”, przyjemnościowo-tekstowych interpretatorów Sosnowskiego, na szereg podobnie zainteresowanych rzeczywistością u Sosnowskiego szkiców, zamieszczonych obok tekstu Gutorowa w antologii *Wiersze na głos* pod redakcją Piotra Śliwińskiego. W retrospektywie widzimy zaś, że *poems* utorowało drogę dla trzech kolejnych tomów wierszy Sosnowskiego – politycznie radykalnych, bardzo wprost i otwarcie zainteresowanych krytyką zdereferencjalizowanego świata.

Patrząc więc na samą listę nazwisk i tytułów – do której należałoby dopisać jeszcze Ilonę Witkowską, Macieja Taranka, Natalię Malek, Radosława Jurczaka – moglibyśmy powiedzieć w zasadzie: to, co mamy na myśli, mówiąc dziś „współczesny wiersz zaangażowany”, powstało po 2008 roku. Można, oczywiście, utrzymywać, że wszystkie istotne przesunięcia wynikały z bardziej długotrwałych historycznoliterackich procesów, z nagromadzenia pewnych przeczuć, napięć i intuicji, które w pewnym momencie musiały prowadzić do bardziej zasadniczego przewartościowania poetyckich strategii. To na pewnym poziomie obserwacja dość oczywista: jeśli mielibyśmy przyjąć kryzys 2008 jako istotną cezurę, to pełniłby ją jako katalizator. Inaczej niż przełom 1989, Wielka Recesja nie spowodowała, przynajmniej w Polsce, natychmiastowej polityczno-gospodarczej transformacji, widocznej na każdym poziomie codziennego doświadczenia. Wszystkie opisane wyżej poetyckie przesunięcia wydają się więc raczej świadectwem jakiegoś ściśle poznawczego przesunięcia: nie tyle skonstatowanej odmienności świata, ile znacząco odmienionego na ten świat spojrzenia – indywidualnego, ale zapośredniczonego w zmianie zbiorowej wyobraźni. Innymi słowy, rzeczywistość nie tyle uległa przemianom, co została odsłonięta, ukazana w nowym świetle – nie tylko poetom, ale światu w ogóle.

³² M. Koronkiewicz, *op.cit.*

³³ J. Gutorow, *Mutacja* [w:] *Wiersze na głos. Szkice o twórczości Andrzeja Sosnowskiego*, red. P. Śliwiński, Poznań 2010.

Wagę tego odkrycia dobrze oddaje rozmowa, która towarzyszyła premierze wspomnianego biuletynu poetyckiego *Kryzys*, wydanego przez Ha!art. W dyskusji na żywo, której transkrypcja jest dostępna na stronie wydawnictwa, dwaj autorzy biuletynu – Szczepan Kopyt i Tomasz Pułka – mówili o tym, co kryzys 2008 zmienił w ich myśleniu o poezji i zaangażowaniu. Zacytuję dłuższy fragment – odpowiedź obu poetów na zadane przez Grzegorza Jankowicza pytanie o to, czym jest dla nich kryzys:

Szczepan Kopyt: Jasne jest, że odnosiliśmy się do kryzysu finansowego, który bierze swój początek w jakiejś idei, z którą „na lewo” jest nam nie po drodze. Chodzi o zwyczajny, publicystyczny fakt kryzysu, który nagle pokazuje, czym jest kapitalizm, z jakimi problemami się boryka, z jakimi my się borykamy. Myślę, że mówię trochę po fakcie – nikt z nas, autorów, nie umawiał się z góry, jakie utwory będziemy dawali, wiadomo było tylko, że chodzi o niewielką ilość wierszy do tego biuletynu.

Tomasz Pułka: Również ciężko jest mi odpowiedzieć na to pytanie, bo już trochę oswoiłem się nie tylko z tą książką, ale i z całym kryzysem. W pierwszym założeniu miała to być publikacja doraźna, alarmowa, interwencyjna, nie wiem, czy opóźnienie, z jakim została wydana, wyszło jej na dobre, natomiast wydaje mi się kluczowym fakt, że wszystkie te teksty powstały niejako na zamówienie. Bo mam rację, przynajmniej w stosunku do ciebie, Szczepanie?

Szczepan Kopyt: Niezupełnie, początkowo rzeczywiście potraktowałem ten projekt jako pracę na zamówienie, ale potem zmieniłem dużą część wierszy i one nie były już pisane z myślą o tej konkretnej publikacji. Ja po prostu permanentnie rozważam kryzys – różne sytuacje społeczne, aktualne, pchające rzeczywistość do przodu, są dla mnie dość ważne.

Tomasz Pułka: Mógłbym jeszcze na koniec zacytować fragment książki: „nie ma kryzysu, to jest normalny stan kapitalizmu”³⁴.

Najbardziej uderzające pozostaje w tym fragmencie chyba to, że obaj poeci podważają wyjątkowość sytuacji kryzysowej: nie dlatego, że kryzysu nie było, ale dlatego, że z ich antykapitalistycznej perspektywy (zadeklarowanej zwłaszcza u Kopyta) nie mogło go nie być – kryzys jest uświadomieniem tego, jak działa kapitalizm. Jeśli stanowi przełom, to – potencjalnie – w historii antykapitalistycznej walki (jako bodziec do mobilizacji), nie w historii samego kapitału. „Zwyczajny fakt kryzysu” nie tyle coś zmienia, ile pokazuje problemy, z którymi i tak się zderzamy; Pułka „oswoił się” z kryzysem; Kopyt „rozważa go permanentnie”. Jest oczywiście między tymi autorami istotna różnica – Kopyt wydaje się w tej sytuacji pewniejszy, mniej zaskoczony, jakby poruszał się w przestrzeni, którą faktycznie zna od dawna; Pułka oswoił się co prawda z „całym kryzysem”, ale tylko „trochę”. Dlatego kiedy autor *Zespołu*

³⁴ „Kryzys”: rozmowa...

szkół cytuje fragment z wiersza Kopyta, opublikowanego potem jako jeden z centralnych utworów w tomie *buch*³⁵, powtórzenie wydaje się gestem afiliacji: Pułka wydaje się uznawać tę diagnozę, diagnozę o kryzysie normalności, za przystającą do świata, który od pewnego czasu przeczuwa, ale dopiero teraz jasno widzi.

Stosunek do tego świata, do rzeczywistości permanentnego kryzysu – do świata, który ciągle wygląda i zachowuje się, jak gdyby miał się skończyć, ale tak naprawdę bardzo skutecznie przedłuża swoje istnienie – jest zarazem punktem niezgody i łączności między Pułką a Sosnowskim, opisanym najlepiej w słynnym otwarciu *Mixtape 'u*, zwłaszcza w samej frazie „gdzie koniec tęczy wszystkich zdrowo męczy”. Pułka, czytając jeszcze Sosnowskiego przedkryzysowego, Sosnowskiego związanego w krytycznej wyobraźni z hasłami o kadłubkach znaczeń i implozji języka, zmęczony jest nie tyle nawet permanentnością kryzysu (choć tym oczywiście też), ile ciągłym rozpoznawaniem kryzysu jako czegoś nowego. Świat Pułki – jego pokoleniowe doświadczenie i gramatyczno-polityczne analizy, przynajmniej od wydania *Mixtape 'u* – to świat, w którym kryzys i emancypacja znaku są czymś najbardziej oczywistym na świecie; to świat, w którym jedyną oczywistością jest poczucie końca świata. Poezja po 2008 roku, przynajmniej ta najlepsza i najciekawsza, wchodzi w rzeczywistość zdereferencjalizowaną, zdestabilizowaną i sprekaryzowaną jak w coś oczywistego – czy to dzięki pokoleniowemu doświadczeniu, czy dzięki filozoficznej narzędziowni. To poezja w pewnym sensie rdzennie, ale nieortodoksyjnie milenarystyczna: wiersze, które wrzucone zostały w czas przesilenia, czas końca, i które zastanawiają się, co z tym niechcianym prezentem począć. Stąd, jak się zdaje, Tomasz Bąk machający do nas warzywem z końca świata³⁶; stąd nieironiczny katastrofizm w książkach Góry, Sadulskiego, Witkowskiej, Adamowicz... Poezja przesunęła się od dereferencjalizacji jako projektu do dereferencjalizacji jako zastanej oczywistości.

Ale temu przesunięciu towarzyszy też coś może bardziej konkretnego, namacalnie wyczuwalnego; pewne przesunięcie afektywne, to znaczy zmiana tego, co rozpoznane zostaje jako afekt hegemoniczny lub dominujący w naszym momencie historycznym. Poezja po 2008 roku, przynajmniej w swoim zaangażowanym wydaniu, w szczególny sposób zainteresowana jest tym, co kruche, niestabilne i prekarne – od prekarności zwierzęcego i organicznego życia u takich autorów jak Ilona Witkowska, Kacper Bartczak, Konrad Góra czy Anna Adamowicz, po pracowniczą, milenialsową i schizofreniczną prekarność u Bąka, Kopyta i Pietrek. Nie chodzi przy tym o niestabilność naturalną ani szlachetną, godną dowartościowania i egzystencjalną, ale ściśle polityczną i narzuconą przez Spektakl/kapitał: prekarność zniszczonego kry-

³⁵ S. Kopyt, *buch*, Poznań 2011, s. 29.

³⁶ T. Bąk, *Utylizacja. Pęta miast*, Poznań 2018, s. 69.

zysową logiką świata, prekarność jako stałe balansowanie na granicy rozbięcia, nerwicy, paranoi³⁷. W tym kontekście można widzieć też coraz większe w ostatnich latach zainteresowanie poetów tematem kryzysu klimatycznego.

Poeci „porecesyjni” wydają się intuicyjnie powtarzać diagnozę zaproponowaną w 2017 roku przez brytyjski Instytut Świadomości Prekarnej (i potwierdzoną potem, z modyfikacjami, przez Marka Fishera³⁸) w raporcie *We Are All Very Anxious: Six Theses on Anxiety and Why It is Effectively Preventing Militancy, and One Possible Strategy for Overcoming It*³⁹: niegdyś dominującymi efektami kapitalizmu były – kolejno – nędza (*misery*) i nuda (*boredom*), przynajmniej w rozwiniętych kapitalistycznych gospodarkach; dziś jest nią *anxiety*, niepokój czy obawa, której strukturalny odpowiednik (moglibyśmy dodać) stanowi właśnie prekarność. Prekarność da się efektywnie opisać i krytykować dopiero tam, gdzie dereferencjalizacja późnokapitalistycznego świata i nowoczesnego języka stała się czymś oczywistym oraz dojmującym: nieograniczonym do sfery wypadków i przypadków, do pojedynczego pola czy medium. Zadanie, jakie stawiają przed sobą zaangażowani poeci po 2008 roku – świadomie bądź nie – oczywiście nie jest zupełnie nowe: jak pomyśleć takie formy życia, które ani nie tęsknią za starym/stałym, ani nie rozplývają się w fascynacji katastroficznym nowym? Niektórzy powiedzieliby, że to moment (re)konstytucji komunistycznego horyzontu i komunistycznej wyobraźni.

³⁷ Polski czytelnik, kojarzący nierzadko przymiotnik „prekarny” wyłącznie z prekaryzacją rynku pracy bądź ze spopularyzowanym przez Guya Standinga terminem „prekariat”, może być nieprzyzwyczajony do takiego szerszego rozumienia prekarności – obejmującego nie tylko określone warunki pracy i zatrudnienia, ale pewną całościową, codzienną (w jakimś sensie egzystencjalną) kondycję. To szersze znaczenie – wskazujące na stan chwiejności, kruchości, braku poczucia bezpieczeństwa bądź zabezpieczenia, ale też brak kontroli, niechciana i daleko idąca zależność od przypadku, sytuację zdania na kaprys losu bądź zachcianki innego – ma już jednak długą tradycję w światowej humanistyce, zwłaszcza w obiegu anglosaskim. Od rozważań Judith Butler o Levinasie (J. Butler, *Precarious Life* [w:] *eadem, Precarious Life. The Powers of Mourning and Violence*, London–New York 2004), po krytyczne analizy dystopijnych wizji u Marka Fishera (M. Fisher, *Precarious Dystopias: The Hunger Games, in Time, and Never Let Me Go*, „Film Quarterly” 2012, no. 4, s. 27–33) prekarność wydaje się nieodłącznie związana z pewną pozycją w stosunkach produkcji i wymiany, ale jest nieuchronnie czymś więcej: kruchością ogólną, pewnym stanem czy wręcz sposobem doświadczania świata. Samo zresztą pojęcie „prekariatu”, przynajmniej w wydaniu wspomnianego Guya Standinga, odnosi się właśnie do takiego szerszego rozumienia prekarności (zob. np. G. Standing, *Wstęp* [w:] *idem, Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, przeł. K. Czarnecki, P. Kaczmarek, M. Karolak, Warszawa 2014).

³⁸ M. Fisher, *No One is Bored, Everything is Boring*, „The Visual Artists’ News Sheet”, 21.07.2014.

³⁹ Institute for Precarious Consciousness, *We Are All Very Anxious: Six Theses on Anxiety and Why It Is Effectively Preventing Militancy, and One Possible Strategy for Overcoming It*, weareplanc.org, 4.04.2014, <https://www.weareplanc.org/blog/we-are-all-very-anxious> [dostęp: 2.02.2020] [przedruk].

Postscriptum:

Powyższy tekst został, w nieco odmiennej wersji, wygłoszony pierwotnie jako referat na konferencji „Trzydziestoletnia. Literatura polska w latach 1989–2019”, 20 września 2019 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. W następującej po sesji referatów dyskusji Krzysztof Uniłowski zasugerował, że, jeśliby przyjąć zaproponowane tu rozpoznania, to można powiedzieć, że polska poezja po Wielkiej Recesji poszła w kierunku przeciwnym do polskiej prozy. W prozie, zauważył Uniłowski, około roku 2008 pojawiają się jak dotąd ostatnie próby poważnego, krytycznego zaangażowania: to wtedy finalizuje się przesunięcie od Mariusza Sieniewicza i Doroty Masłowskiej do Łukasza Orbitowskiego i Szczepana Twardocha, a swoją pozycję umacnia nowa literatura mieszczańska. „Poezja – kontestacja, proza – adaptacja” – takie hasła wynotowałem, z jak zwykle wnikliwej i porywającej, wypowiedzi Uniłowskiego.

Tuż po konferencji umówiliśmy się na napisanie – w formie dialogu – wspólnego tekstu o cezurze 2008 w poezji i prozie polskiej. Nie zdążyliśmy go przygotować. Niemniej, a może wręcz tym bardziej, teza Uniłowskiego domaga się (jak zwykle) podchwycenia, rozwinięcia, dyskusji; niech powyższy tekst będzie również do takiej dyskusji zachętą.

Bibliografia

- Baliszewski T., *Donald Tusk ogłosił koniec kryzysu gospodarczego. „Polacy odparli kryzys, w 2017 PKB przekroczy 2 bln zł”*, NaTemat.pl, 3.09.2013, <https://natemat.pl/73645,donald-tusk-oglosil-koniec-kryzysu-gospodarczego-polacy-odparli-kryzys-w-2017-pkb-przekroczy-2-bln-zl> [dostęp: 2.02.2020].
- Bąk T., *Utylizacja. Pęta miast*, Poznań 2018.
- Berardi F., *Emancipation of the Sign: Poetry and Finance During the Twentieth Century*, „e-flux” 2012, no. 39, <https://www.e-flux.com/journal/39/60284/emancipation-of-the-sign-poetry-and-finance-during-the-twentieth-century/> [dostęp: 2.02.2020].
- Berardi F., *The Uprising: On Poetry and Finance*, Los Angeles 2012.
- Bergs S., *Art, Money and the (Re)production of Value*, open!, 7.06.2016, <https://online.open.org/art-money-and-the-re-production-of-value> [dostęp: 2.02.2020].
- Brzeziński M., Jancewicz B., Letki N., *Growing Inequalities and Their Impacts in Poland*, GINI Country Report for Poland, AIAS, Amsterdam Institute for Advanced Labour Studies, 2013.
- Butler J., *Precarious Life [w:] eadem, Precarious Life. The Powers of Mourning and Violence*, London–New York 2004.
- Drozdowicz-Bieć M., *Reasons Why Poland Avoided the 2007–2009 Recession*, „Instytut Rozwoju Gospodarczego (SGH). Prace i Materiały” 2011, nr 2 (86).

- Fisher M., *No One is Bored, Everything is Boring*, „The Visual Artists' News Sheet”, 21.07.2014.
- Fisher M., *Precarious Dystopias: The Hunger Games, in Time, and Never Let Me Go*, „Film Quarterly” 2012, no. 4.
- Franaszek A., *Poezja jak bluza z kapturem*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 68.
- Gutorow J., *Mutacja* [w:] *Wiersze na głos. Szkice o twórczości Andrzeja Sosnowskiego*, red. P. Śliwiński, Poznań 2010.
- Gutorow J., *O poezji niezrozumiałej*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 35.
- Institute for Precarious Consciousness, *We Are All Very Anxious: Six Theses on Anxiety and Why It is Effectively Preventing Militancy, and One Possible Strategy for Overcoming It*, weareplanc.org, 4.04.2014, <https://www.weareplanc.org/blog/we-are-all-very-anxious/> [dostęp: 2.02.2020] [przedruk].
- An interview with Bob Perelman* [rozm. przepr. Toh Hsien Min], „Jacket” 2002, no. 16, <http://jacketmagazine.com/16/perelman-toh.html> [dostęp: 2.02.2020].
- Jameson F., *Culture and Finance Capital*, „Critical Inquiry” 1997, no. 1, s. 246–265.
- Jameson F., *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, przeł. M. Płaza, Kraków 2011.
- Kaczmarski P., *Jaśnierynek. (Spóźnione) uwagi o „[beep] generation” Tomasza Bąka* [w:] *idem, Wysoka łączliwość. Szkice o poezji współczesnej*, Wrocław 2018.
- Kopyt S., *buch*, Poznań 2011.
- Koronkiewicz M., *I jest moc odległego życia w tej elegii. Uwagi o wierszach Andrzeja Sosnowskiego*, Wrocław 2019.
- Kozicka D., *Krytyczne (nie)porządki. Studia o współczesnej krytyce literackiej w Polsce*, Kraków 2012.
- Kozicka D., *Poezja w klinczu (z)rozumienia*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2015, nr 26 (46).
- „Kryzys”: rozmowa z Romanem Dziadkiewiczem, Tomaszem Pulką i Szczepanem Kopytem, 2010, portal ha.art.pl, <http://www.ha.art.pl/rozmowy/761-kryzys-rozmowa-z-romanem-dziadkiewiczem-tomaszem-pulka-i-szczepanem-kopytem.html> [dostęp: 2.02.2020].
- Maciejewicz P., *GUS przeliczył dane o PKB. Polska jednak nie była „zieloną wyspą”*, Wyborcza.pl, 1.03.2016, <https://wyborcza.pl/1,155287,19701334,gus-przeliczyl-dane-zielona-wyspa-stala-sie-atlantyda.html> [dostęp: 2.02.2020].
- Markowski M.P., *Bezplodne przepędzanie czasu*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 47.
- Nasiłowska A., *Literaturka. Pamflet na nasze czasy*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 46.
- Orska J., *Rytuał przełomu. Wstęp* [w:] *eadem, Liryczne narracje. Nowe tendencje w poezji polskiej 1989–2006*, Kraków 2006.
- Perelman B., *Parataxis and Narrative: The New Sentence in Theory and Practice*, „American Literature” 1993, no. 2.
- Podsiadło J., *Daj mi tam, gdzie mogę dobiec*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 4.

- Reichardt A., *Poland and the Global Economic Crisis: Observations and Reflections in the Public Sector*, „Journal of Finance and Management in Public Services” 2011, vol. 10, no. 1.
- Rynek pracy w okresie wyjścia Polski z kryzysu, red. P. Lewandowski, I. Magda, Warszawa 2013.
- Siek T., *Stawki VAT w 2011 roku – na co zwrócić uwagę*, GazetaPrawna.pl, 21.12.2010, <https://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/473382,stawki-vat-w-2011-roku-na-co-zwrocic-uwage.html> [dostęp: 2.02.2020].
- Silliman R., *The New Sentence* [w:] *idem, The New Sentence*, New York 1987.
- Sosnowski A., *Z przełożeń Propercjusza: Pound* [w:] *idem, Najryzykowniej*, Wrocław 2007.
- Standing G., *Wstęp* [w:] *idem, Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, przeł. K. Czarnecki, P. Kaczmarski, M. Karolak, Warszawa 2014.
- Stokfiszewski I., *Poezja uników*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 33.
- Sytuacja makroekonomiczna w Polsce na tle procesów w gospodarce światowej w 2014 roku*, red. M. Błażej *et al.*, Warszawa 2015.
- Wiersze na głos. Szkice o twórczości Andrzeja Sosnowskiego*, red. P. Śliwiński, Poznań 2010.
- Żadna reprezentacja. Rozmowa z Konradem Górą, Szczepanem Kopytem i Kirą Pietrek* [rozm. przepr. A. Kopkiewicz], „Dwutygodnik” 2013, nr 5 (108), <https://www.dwutygodnik.com/artykul/4535-zadna-reprezentacja.html> [dostęp: 2.02.2020].